

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 22 KWIEŚNIA 1949 ROKU.

109 (1483)

Światowy Kongres w Obronie Pokoju

piętnuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych

Drugi dzień obrad w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Drugi dzień obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju rozpoczął się w czwartek pod przewodnictwem delegata włoskiego Pietro Nenni.

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Pieńkowski odczytał odezwę przesłaną przez 380 delegatów na Kongres obradujących w Pradze.

Podkreśliwszy arbitralność zarządzenia rządu francuskiego, który odmówił wizy delegacji stwierdzając, że nie brali się na sesji Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w Pradze. Delegaci przesyłają z Pragi pozdrowienia obradującym w Paryżu.

ryżu delegatom milionów ludzi, pragnących pokoju i składają życzenia owocnej pracy w wielkiej walce przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych.

Odezwą została przyjęta huczynymi oklaskami.

Następnie przemawiali delegaci: Polski — prof. J. Dembowski i Anglii Zilliacus.

Po przemówieniu Zilliacusa zabrala głos delegatka Grecji demokratycznej Meipo Axioti, odczytując oświadczenie rządu Wolnej Grecji.

„Walka o pokój odbiła się głośnym echem w naszym kraju. Do oddziałów armii demokratycznej, ze wszyst-

kich wsi i miast, napływają nowe zgłoszenia. Naród grecki, który poniósł olbrzymie straty podczas ostatniej wojny, walczy obecnie z bronią w ręku przeciw imperialistycznym agresorom. Cały naród grecki solidaryzuje się z akcją Kongresu.

Niech żyje Światowy Kon-

gres w Obronie Pokoju!

Niech żyje Rząd Grecji Demokratycznej!

W imieniu Greckiego Rządu Demokratycznego oświadczenie podpisał prof. Petros Kokalis, Minister Oświaty.

Popołudniowe obrady otworzyło przemówienie delegata radzieckiego Fadiejewa.



Władze Ludowe Chin wydały rozkaz generalnej ofensywy

Rząd Kuomintangu stracił kontakt z dowództwem swojej armii
Wojska wyzwolenicze przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang



Tow. Mao - Tse - Tung

Oddziały ludowe przedostały się już na południowy brzeg Jang Tse koło Tung Ling Hsien pod osłoną ognia ciężkiej artylerii.

W bezpośredniej bliskości Nankinu, po gwałtownej kanonadzie artyleryjskiej, panował w czwartek rano spokój.

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, w czwartek po południu podany został przez radio rozkaz Mao-Tse-Tunga i generała Czu-Tan w sprawie podjęcia generalnej ofensywy Armii Ludowej na północ i na południe od rzeki Jang-Tse-Kiang.

Bezpośrednim celem tej ofensywy jest otoczenie Nankinu, po czym rząd Kuomintangu ma otrzymać jeszcze jedną szansę przyjęcia warunków po kraju. Proklamacja przywódców Chin Ludowych wzywa również do przyjęcia ustalonych przez nich warunków po szczególne prowincje, podległe jeszcze rządowi kuomintangowskiemu.

Z drugiej strony rząd Kuomintangu potwierdził w odezwie do ludności odrzucenie warunków Chin Ludowych.

PARYŻ (PAP) Z Nankinu donosi agencja France Presse, że w związku z natarciem Ar-

mii Ludowej Nankin od ubiegłej nocy stracił kontakt z lokalnym dowództwem armii kuomintangowskiej.

Okolo 60 tys. żołnierzy Armii Ludowej przekroczyło rzekę Jang-Tse-Kiang.

Rząd Kuomintangu uciekł z Nankinu

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi, iż w tych dniach odbyło się tajne posiedzenie Yuanu (Zgromadzenia Ustawodawczego) rządu i kierownictwa partii Kuomintang, na którym powzięta została uchwała w sprawie ewakuacji Nankinu.

Depesze robotniczej Łodzi do Prezydium Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy w Polsce pozdrawia w imieniu trzystoty pięcenasiej masy włóknarzy polskich obradujących w Paryżu i w Pradze Kongres Pokoju.

Zapewniamy, że wraz z całą polską klasą robotniczą, wraz z masami pracującymi Polski i całego świata nie ustaniemy w walce o utrwalenie pokoju światowego.

Zyczymy uczestnikom Kongresu owocnych obrad Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy w Polsce.

My, robotnice i robotnicy P. Z. P. B. Nr. 5 w Łodzi, zebrani w liczbie 1.500 osób, ślemy Wam najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad. Obradom Waszym towarzyszy poparcie setek milionów ludzi pracy milujących pokój przez Wasze usta wyrażających swój protest przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych — imperialistów amerykańskich i ich sługusów — Mochów, Spaaków i de Gasperich.

Wasz glos, Wasze uchwały usłyszanej wojnami imperialistycznymi ludzkości drogę do lepszej przyszłości bez wojen, bez wycisku człowieka przez człowieka i wykażą jak znikome są siły wrogów pokoju.

Prezydium Zebrania:
Pawelczak, Grabowski, Comperek, Janiak, Trzeciak, Kotarski.

Sledząc z uwagą Wasze obrady my robotnicy P. Z. P. W. Nr. 1 w Łodzi, pragniemy wyrazić tą drogą swe wielkie uznanie dla poczyniń które podjęliście w imię pokoju światowego i szczęścia ludzkości. Wiemy, że idee Wasze ubrew przeszko dom stworzonym przez Międzynarodowy Imperializm zwyciężą, gdyż stoi za nimi wszystko to co postępowe i sprawiedliwe.

Dyrekcja i Rada Zakładowa PZPW Nr. 1

Wkład radzieckich związków zawodowych do odbudowy i rozwoju gospodarczego ZSRR

Przemówienie sekretarza Światowej Federacji Zw. Zaw. tow. Saillanta na X Zjeździe WCSPS

MOSKWA (PAP) — Na kolejnym posiedzeniu X Zjazdu radzieckich związków zawodowych złożony sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej WCSPS Kuwzinow.

Stwierdził on, że środki materialne i finansowe, którymi dysponują radzieckie związki zawodowe, powiększają się z każdym rokiem.

Dzięki temu związki zawodowe rozbudowują sieć instytucji socjalnych i zdrowotnych prowadzą w szerokim zakresie akcję kulturalno-oświatową i przy czyniają się w poważnym stopniu do podniesienia kwalifikacji zawodowych swych członków.

Kuwzinow zaznaczył że budżet związków zawodowych na rok 1949 przewyższa budżet z roku 1940 o 50 proc. Sumy przewidziane w budżecie zostaną zużyte na dalszą poprawę warunków życia mas pracujących.

Po wystąpieniu Kuwzinowa rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem WCSPS i komi-

sjii rewizyjnej.

Następnie powitał Zjazd sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant. Stwierdził on, iż masy pracujące całego świata wierzą, że SFZZ może liczyć w swej działalności na poparcie radzieckich związków zawodowych.

Referat Kuźniecowa — powie dział Saillant — wykazał, że w naszym kraju związki zawodowe biorą czynny udział w realizacji wielkiego programu odbudowy i rozwoju gospodarczego kraju i przyczyniają się w ogromnym stopniu do systematycznej poprawy warunków życia ludzi pracy. W ten sposób radzieckie związki zawodowe realizują również uchwały Kongresu SFZZ.

Dzieje się to dlatego, że pracujecie w kraju, który pierwszy w dziejach ludzkości zbudował socjalizm. Rozumiemy i podzielamy całkowicie wasze głębokie uczucia entuzjazmu i uznania dla Stalina.

Nawiązując do zbliżającego się II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant stwierdził, że głównym przedmiotem obrad tego Kongresu będą zagadnienia jednoci robotniczej i pokoju.

„Zamach na jednoci mas pracujących — powiedział sekretarz SFZZ — jest przestępstwem wobec sprawy pokoju. Jednoci ruchu zawodowego jest obecnie bardziej potrzebna, aniżeli kiedykolwiek. Przyczyni się ona niewątpliwie do zwycięstwa sił pokojowych”.

Podkreślając wielkie znaczenie odbywającego się w chwili obecnej Kongresu w Obronie Pokoju, mówca oświadczył, iż Światowa Federacja Związków Zawodowych bierze czynny udział w działalności, zmierzającej do utrwalenia pokoju.

Swe przemówienie Louis Saillant zakończył okrzykiem na cześć pokoju, przyjaźni między narodami i jednoci mas pracujących.

Triumf tkaczy z PZPB Nr 2

Zobowiązanie przedmajowe wykonane

Tkalnica PZPB Nr 2 już wyprodukowała pół miliona metrów tkanin, które zobowiązała się wykonać ponad plan dla uczczenia Świąt Pracy.

Wrzecz z powziętym już uprzednio zobowiązaniem wyprodukowania do końca roku 1.800.000 m ponad plan, załoga tkalni da Państwu, w końcu br. 2.300.000 metrów, prócz zaplanowanej produkcji. Zobowiązania indywidualne tkaczek także są już w pełni zrealizowane a nawet przekroczone. Towarzyszka Płachta osiąga już 84,9 procent pierwszego gatunku, towarzysza Wieluńska 82 procent.

Wykończalnia która zobowiązała się na dzień 1 Maja wyprodukować 600.000 metrów tkanin ponad plan ma już na swoim „koncie” 487.406 m.

Przędzalnia która postanowiła do 1 Maja wyprodukować 50.000 kg przędzy ma obecnie 16.300 kg ponad plan.

Kierownik brygad remontowych tow. Michalkiewicz

Ogłoszenie ustaw

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP. — ustaw z dnia 7 kwietnia 1949 r.:

- 1) O upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.
- 2) O zmianie ustawy o paszportach.

oznajmia że swoje zobowiązania wykonał już w 120 procentach.

PZZPP Nr 2
WYKONAŁY PLAN
KWARTALNY
Państwowe Zjednoczone

Łączymy się ze wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój

Oświadczenie Ives Farge'a i Robesona w 1-y dzień Kongresu Pokoju w Paryżu

Fakt, że na apel organizatorów Kongresu — stwierdził Ives Farge — odpowiedziały miliony osób, reprezentujących różną tendencje, świadczy o głębokich przemianach, jakie nastąpiły w świadomości narodu.

Farge zakomunikował następnie, iż rząd francuski zaabronił wywieszenia plakatu pokojowego i zakazał wyświetlania filmu, obrazującego walki wolnościowe 1948 roku. W chwili obecnej tysiące członków francuskiego Ruchu Oporu są ścigane przez sądy za walkę z okupantem hitlerowskim, a 1.200 członków związków zawodowych przebywa w więzieniu za udział w ostatnim strajku.

Farge podkreślił niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla Francji odradzające się, z pomocą kapitalistów amerykańskich, Niemcy.

Z kolei przemówił, witany nie milkącymi oklaskami, znany śpiewak murzyński Robeson.

„Przynoszę Wam pozdrowienia — oświadczył — od milionów szarych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. My, Murzyni, zdajemy sobie sprawę, jaką ostoją pokoju i demokracji jest Związek Radziecki. Wy stajemy przeciwko odbudo-

Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Nr 2 — komunikują, że zobowiązanie przedmajowe o wykonaniu do dnia 22.4.49 — planu kwartalnego produkcji — zostało wykonane w dniu 21.4.49 w godzinach popołudniowych.

Łączymy się ze wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój

Oświadczenie Ives Farge'a i Robesona w 1-y dzień Kongresu Pokoju w Paryżu

Fakt, że na apel organizatorów Kongresu — stwierdził Ives Farge — odpowiedziały miliony osób, reprezentujących różną tendencje, świadczy o głębokich przemianach, jakie nastąpiły w świadomości narodu.

Farge zakomunikował następnie, iż rząd francuski zaabronił wywieszenia plakatu pokojowego i zakazał wyświetlania filmu, obrazującego walki wolnościowe 1948 roku. W chwili obecnej tysiące członków francuskiego Ruchu Oporu są ścigane przez sądy za walkę z okupantem hitlerowskim, a 1.200 członków związków zawodowych przebywa w więzieniu za udział w ostatnim strajku.

Farge podkreślił niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla Francji odradzające się, z pomocą kapitalistów amerykańskich, Niemcy.

Z kolei przemówił, witany nie milkącymi oklaskami, znany śpiewak murzyński Robeson.

„Przynoszę Wam pozdrowienia — oświadczył — od milionów szarych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. My, Murzyni, zdajemy sobie sprawę, jaką ostoją pokoju i demokracji jest Związek Radziecki. Wy stajemy przeciwko odbudo-

Wydz. Propagandowy ŁK PZPB
i
Redakcja „Głosu Robotniczego”

W. Moczalów

Sekretarz Komitetu Słowiańskiego ZSRK

Nieżłomna przyjaźń

W czwartą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego

Uplęły 4 lata od chwili, gdy w dniu 21 kwietnia 1945 roku podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską.

Układ ten, oparty na zasadach całkowitego równoprawienia obu stron i szerokiej pomocy dla Polski Ludowej, ze strony jej wielkiego sąsiada, był nadzwyczaj ważnym czynnikiem, który przyczynił się owocnie do rozwoju i utrwalenia współpracy między ZSRR i Polską w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Stosunki między ZSRR i Polską, powstałe na bazie tego układu, stały się stosunkami zupełnie nowego, niespotykanego dotąd w historii typu.

Oceniając historyczne znaczenie tego układu towarzysząc Stalinowi w oświadczeniu, złożonym z okazji zawarcia paktu stwierdził, że „znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że likwiduje on i przekreśla całkowicie sławne stosunki między naszymi krajami i stwarza realną podstawę do zamiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunek przyrzeczenia i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską...”

Cztery lata, które minęły od chwili podpisania układu, wykazały, jak szeroko rozwinęły się i pogłębiły stosunki między ZSRR a Rzeczpospolitą Polską we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza w dziedzinie życia kulturalnego.

Z roku na rok rozszerza się, pogłębia i przybiera nowe formy współpraca między ZSRR i Polską w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

Między obu krajami istnieje stała wymiana delegacji uczonych, pisarzy, artystów, sportowców. W październiku r. ub. delegacja uczonych radzieckich przyjechała na uroczystości, związane z obchodem 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności. Radzieccy historycy brali udział w obradach VII Zjazdu Historyków Polskich. Nie ulega kwestii, że ta współpraca uczonych dwu bratnich krajów przyczyniła się i przyczyni się będzie nadal do pomysłowego rozwijania szeregu zagadnień historycznych.

Niedawny pobyt w Związku Radzieckim delegacji polskiej z ministrem oświaty dr. Stanisławem Skrzyszewskim na czele, która zapoznana się z doświadczeniami radzieckich instytucji oświatowych i radzieckich zakładów naukowych, przyniosła w wyniku nawiązania rzeczowego kontaktu między organizacjami oświatowymi Polski i instytucjami oświaty ludowej ZSRR.

Najwybitniejsi pisarze radzieccy obecni byli w styczniu r. na IV Zjeździe Pisarzy Polskich. Głębokie zainteresowanie i sympatia, z jaką przyjmowano przemówienia przedstawicieli radzieckich oraz przyjazna atmosfera panująca na Zjeździe świadczą, że między literatami polskimi i radzieckimi ustalają się stosunki coraz głębszego wzajemnego zro-

zumienia, że większość pisarzy polskich, za przykładem swych radzieckich kolegów po piórze, szczerze dąży do tego, by literatura polska służyła interesom narodu i ojczyzny.

W Związku Radzieckim obchodzone uroczystości jubileuszowe Mickiewicza i Słowackiego, coraz większego rozmachu nabierają w ZSRR przygotowania do obchodu 100 rocznicy śmierci Chopina.

Artyści radzieccy, muzycy i inni przedstawiciele sztuki radzieckiej, którzy niejednokrotnie występowali w Polsce, spotykają się niezmiennie z najbardziej serdecznym, braterskim przyjęciem, ze szczerym zainteresowaniem ze strony szerokiej masy narodu polskiego.

Publiczność polska zgotowała serdeczne przyjęcie bawiącym na gościnnych występach w Polsce znanym zespołom radzieckim — Chórowi Pieśni Rosyjskiej Świeżnikowa, Zespołowi Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. Ale-

ksandrowa, Zespołowi Tańców Ludowych Igora Mojsiejewa, teatrowi kukielkowemu Obrazcowa i — bawiącemu obecnie w Polsce Moskiewskiemu Teatrowi Dramatycznemu. Świadczy to, że polskie masy pracujące odczuwają i rozumieją prawdę i siłę sztuki radzieckiej, jej postępowy kierunek i starają się wykorzystywać bogate doświadczenia radzieckich działaczy sztuki.

Podobnym powodzeniem cieszyły się w Moskwie i Leningradzie gościnne występy wybitnego śpiewaka polskiego, Jerzego Gardy, znakomitego dyrygenta, Grzegorza Fitelberga, skrzypczki Umiańskiej i innych.

Spotkania polskich i radzieckich działaczy kultury zbliżają ich wzajemnie, przyczyniają się do lepszego zrozumienia i wzbogacają pod względem ideowym i twórczym. Można śmiało stwierdzić, że dopiero teraz, kiedy runęły mury sztucznie wznoszone między dwoma bratnimi narodami, ujawnia się bliskość i pokrewieństwo kultur obu naszych

narodów.

Czwartą rocznicę podpisania układu radziecko-polskiego jest ważnym etapem na drodze utrwalenia bratniej współpracy między obu krajami w imię pokoju i dobra narodów.

Dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej między wielkim krajem socjalizmu, a demokratyczną Polską i wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi w dziele utrwalenia pokoju na całym świecie.

Na Światowym Kongresie Obojczy Pokoju głos przedstawicieli ZSRR i postępowych demokratycznych działaczy narodów całego świata zabrzmił jak groźne ostrzeżenie pod adresem podżegaczy do nowej agresji. Nowym pretendentem do panowania nad światem, masy ludowe miłujących wolność narodów ze Związkiem Radzieckim na czele przeciwstawiają swą jedność i niezłomną wolę obrony trwałego pokoju i postępu.

ZSRR prowadzi obóz pokoju

do całkowitego zwycięstwa nad obozem imperialistów — godnych następców Hitlera

— oświadczył na Kongresie w Pradze minister informacji GSR-tow. Kopecky

PRAGA (PAP) W dniu otwarcia praskiej sesji Światowego Kongresu w Obronie Pokoju minister Informacji Kopecky wygłosił przemówienie w którym powitał uczestników Kongresu i wyraził radość, że mogą w stolicy Republiki Czeskosłowackiej przemawiać w obronie światowego pokoju.

„Obradujecie, drodzy goście — oświadczył m. in. min. Kopecky — w kraju, którego naród ogarnia żywiołowy gniew na samą myśl, że z winy imperialistycznych podżegaczy wojennych, z winy nowych jeszcze bardziej cynicznych monarchistów mogłyby się powtórzyć jego krwawe cierpienia.

Możecie być pewni, że cała 12-milionowa ludność Republiki Czeskosłowackiej wolała dziś razem z wami: „Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi! Wszystko dla zwycięstwa pokoju!”

„Wiemy dobrze — mówił min. Kopecky — do czego dążą imperialiści i międzynarodowe koła reakcyjne, godni na stępcy Hitlera, usiłując wywołać wszędzie atmosferę tarę i nieporozumień.

Ale tym liczniej staniemy pod sztandarem obojczych pokoju. Chcemy pracować, tworzyć i budować socjalizm przy współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami demokracji ludowej. Pragniemy pokoju i wierzymy niezłomie, że będzie on zachowany.

Wiarę naszą utwierdza świądomość, że w szeregach obojczych pokoju stoi potężny Zwią-

zek Radziecki z genialnym generalisimusem Stalinem na czele, że niezwykłą siłą pokoju tworzą kraje demokracji ludowej — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i inne zaprzyjaźnione państwa.

O pokój walczą dziś setki milionów ludzi w Chinach, Ko-

Cynizm zbrodniarzy ateńskich

Tsaldaris wydał rozkaz rostrzelania działaczy demokratycznych, nie licząc się z interwencją ONZ

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Aten, że wicepremier reżimu faszystowskiego Tsaldaris potwierdził otrzymanie depeszy od generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie z prośbą o wstrzymanie wykonania wyroków śmierci na dwóch wybitnych działaczach związkowych Dymitriu i Elefteriadzie. Tsaldaris dodał jednak z niesłychanym cynizmem: „depesza przyszła zbyt późno — skazanych już rozstrzelano.”

Również na interwencję Trygve Lie w sprawie wstrzymania egzekucji dziennikarza Tisiosa — Tsaldaris odpowiedział, że „depesza spóźniła się o 2 dni”.

Jak się obecnie okazuje, o-prawcy ateńscy rozstrzelali Tisiosa natychmiast po otrzymaniu wiadomości o interwencji w jego sprawie podjętej przez Międzynarodowy Związek Dziennikarzy. w ONZ.

rel, Indonezji, Wietnamie, Birmie, na Malajach, w Grecji i Hiszpanii.

Naszą wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju utwierdza świądomość, że w odbywającym się obecnie Światowym Kongresie w Obronie Pokoju biorą udział delegacje 600 milionów ludzi całego świata”.

Ksiądz Boulier-bojownik sprawy pokoju

Jedną z czołowych postaci wśród francuskich szermierzy pokoju jest ksiądz Boulier. W jednym szeregu z komunistami, z ludźmi nauki i postępu, z milionami robotników, kobiet i młodzieży walczy on przeciw burżuazyjnemu siłom przyciemno, przeciw spiskowi imperialistów, którzy chcą podzielić świat na dwa wrogie obozy.

Ksiądz Boulier, profesor prawa międzynarodowego w Instytucie Katolickim w Paryżu nie obrał łatwej drogi życiowej. Miał ograniczyć się do obowiązków kościelnych i zasklepić się w „gmaczu czystej wiedzy”, postanowił wziąć czynny udział w walce o pokój. Tro-

Depesze ambasadora RP w Moskwie

do prezydenta Szwerznika i ministra Wyszyńskiego MOSKWA (PAP) W związku z IV rocznicą podpisania układu polsko-radzieckiego ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski skierował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szwerznika depeszę następującej treści:

Z okazji IV rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznym Republik Rad, a Rzeczpospolitą Polską, mam zaszczyt złożyć Panu najserdeczniejsze powinszowanie i najlepsze życzenia.

Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy stał się trwałą podstawą dla stałego wzmacniania niepodległości i rozwoju Polski, kroczącej ku socjalizmowi.

Przyjaźń naszych narodów stanowi mocne ogniwo w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i siłę postępu walczących pod kierownictwem wielkiego Związku Radzieckiego o pokój i szczęście narodów”.

W depeszy, przesłanej do ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego, ambasador Naszkowski złożył mu serdeczne gratulacje w związku z IV rocznicą zawarcia układu polsko-radzieckiego.

Wspaniały rozwój przemysłu metalowego

Polska — czołowym eksporterem w Europie

WARSZAWA (PAP) Dziennikarze stołeczni, w towarzystwie przedstawicieli Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego i Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, zwiedzili nowowbudowaną wielką halę ciężkiego przemysłu na Międzynarodowych Targach Poznańskich, na kilka dni przed otwarciem MTP.

Tegoroczny plan eksportowy przemysłu metalowego jest pod względem wartości (w milionach dolarów) blisko 60-krotnie wyższy od wartości eksportu przed trzema laty i prawie 4-krotnie wyższy niż przed rokiem.

Na Targach wystawione zostały parowozy PT 47, które należą do najszybszych w Europie, pierwsze polskie elektryczne lokomotywy kopalniane (dółowe) które stanowią szczyt nowoczesnej techniki.

Postęp techniczny naszego przemysłu metalowego znajduje wyraz w kształtowaniu się eksportu w tej dziedzinie. O ile w początkowych etapach znaczną większość tego eksportu stanowiły artykuły o prostej konstrukcji, to obecnie punkt ciężkości eksportu przesunął się na artykuły o konstrukcji bardziej złożonej. Na czoło wysuwa się eksport taboru kolejowego.

Wykorzystując osiągnięcia techniczne przemysłu metalowego zdołał wznowić na rynkach obcych kontrakty z okresu międzywojennego i nawiązał liczne nowe. O ile na po-

czątku 1947 r. eksport artykułów metalowych szedł zaledwie do 10 krajów, to obecnie lista odbiorców rozszerzyła się do 43 krajów.

Szczególne znaczenie posiada rynek Związku Radzieckiego, który dzięki ogromnym rozmiarom konsumpcji i inwestycji stanowi dla artykułów metalowych praktycznie nieograniczony teren zbytu.

5-letni układ polsko-radziecki zapewniający ciągłość zbytu jest ważnym elementem dla rozwoju eksportu przemysłu metalowego zwłaszcza w dziedzinie taboru kolejowego.

Drugim poważnym odbiorcą artykułów metalowych są kraje demokracji ludowej, 57 proc. całego naszego eksportu metalowego kieruje się do ZSRR i krajów demokracji ludowej, ok. 20 proc. zaś na rynek Skandynawii.

Wallace zaprosił do USA

dwie demokratyczne działaczki Szwecji i Norwegii

NOWY JORK (PAP) Wallace zaprosił do Stanów Zjednoczonych dwie wybitne działaczki Szwecji — Branting i Norwegię — Lunden.

Panie Branting i Lunden będą towarzyszyły Wallaceowi w jego podróży po USA; wygłoszą ona szereg odczytów w obronie pokoju.

Głos księdza Boulier, który rozbrzmiał z trybuny wrocławskiej podczas Kongresu Intelektualistów w sierpniu 1948 r., uświadomił milion wierzących, że sprawa pokoju i postępu jest im bliska i że powinni o nią walczyć.

„W obliczu spisku przeciw prawdzie — powiedział on — wobec niebezpieczeństwa wojny, które on w sobie kryje, wydaje mi się, że chrześcijanin może dać tylko jedną odpowiedź: nie!”

Ostatnio ksiądz Boulier bierze czynny udział w pracach Kongresu Pokoju w Paryżu.

W. Ażariew

120

Daleko od Moskwy

— Mów dalej, Alosza — prosiła Tania. Słowa jego zainteresowały dziewczynę.

— Nie ma już o czym mówić. Surowa miłość. Stosunek Batmanowa do ciebie jest taki sam, jak twój do dzieci.

Długo siedzieli milcząc.

W ciszy głośno trzeszczały płonące gałęzie.

— Z niecierpliwością czekałam na was — cicho powiedział Tania. — Dobrze, że zjawiliście się tutaj wśród taigi. A może lepiej byłoby, abyście przeszli obok... Bo gdy odejdziecie, będzie mi może gorzej, niż było. Będę o was myśleć, wspominać. Będę również myśleć o Batmanowie. — Spojrzała na gości, którzy jakby przytykli i roześmiała się. — Żle oddziaływałe gospodyni na gości — to niedobrze!

— Pozostaniemy tutaj do jutro, przenocujemy. Wieczorem porozmawiamy z brygadami, skombinujemy jakąś kolację. Zgoda? — zapytał Beridze.

— Co takiego? Nie wolno, w żadnym wypadku! — odmówiła Tania i podniosła się. — Najlepiej będzie, je-

śli odejdziecie jak najprędzej. Tak będzie lepiej dla mnie i dla dzieci. Według określenia Aloszy moja miłość do was jest surowa. Batmanow jeszcze dodał trochę tej surowości. A tutaj możemy zobaczyć dobrego Dziada-Mroza i całkiem zmiękniemy. Zresztą Batmanow rozkazał, pędzić was dalej, jak tylko zjawicie się. Proszę stąd odejść!

— Czy nie wstyd wam gnąć nas? Przecież zamarnie — żałośnie powiedział Beridze.

— Nic wam się nie stanie! W odległości dziewięciu kilometrów leży osada Czomy, zdążyć tam, zanim się ściemni.

Aleksy chciał pozostawić Beridzego samego z Tanią i razem odszedł z Kolą do telegrafistów, pracujących na uboczu. Usłyszał wypowiedziane ze smutkiem przez Jerzego Dawydowiczę słowa:

— Czy nie macie, Taniu, ani jednego miłego słówka dla mnie? Cały czas marzyłem o chwili, kiedy was wrzecie zobaczyć!

— Nie trzeba o tym mówić! — zawołała dziewczyna z goryczą i żalem. — Czy nie rozumiecie, że teraz nie należy o tym mówić?...

— Tania zrobiła się nieco okrutna, — powiedział Kolę Aleksemu, — Tak czekała, a tu nagle wygania... — Ma rację — powiedział Kowszow.

Gdy powrócili do ogniska, Tania i Beridze spokojnie

rozprawiali o różnych sprawach. Spawanie końców przewodów zimą przy silnym mrozie było ogromnie utrudnione i Tania bardzo namęczyła się, by je udoskonalić, aż wreszcie wpadła na pomysł automatycznego spawania. Beridze pochwalił projekt i obiecał, że każe terminowo wykonać potrzebne przyrządy w zakładach ślusarskich zarządu. Dziewczyna pośpiesznie robiła w notesie głównego inżyniera szkic przyrządu do automatycznego spawania, co chwile grzejąc nad ogniem zmarznięte ręce.

Pół godziny później inżynierowie oddalili się już o trzy kilometry od pracowników łączności. Zatopieni w myślach nie zamienili jednego słowa.

Nagle podniósł się wicher i cisnął im w twarz obiók śnieżnej kurawy. Beridze podniósł głowę i obejrzał się. Niebo niedawno jeszcze zupełnie jasne, zasnuło się szarym pokrowcem. W lesie zrobiło się ponuro.

— Szmielew miał rację. Niepotrzebnie usłuchaliśmy Tatiary, należało zostać i przeczekać nie pogodę — powiedział Beridze.

— Rozumiem, dlaczego tak przynaglała nas do odejścia. Ty traktujesz Tanię niesubtelnie, lekkomyślnie. A to jest dobra dziewczyna, człowiek o wielkiej wartości.

— Ja ją traktuję lekkomyślnie? Oszałałeś? — Widzę twój stosunek do niej.

(c. d. n.)

Ludy całego świata powstają przeciw zbrodniarzom usiłującym spowodować nową zawieruchę wojenną

Przemówienie przewodniczącego delegacji włoskiej na Kongres Pokoju-tow. Pietro Nenni



Tow. Pietro Nenni

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszego dnia kongresu wygłosił referat delegat włoski — Pietro Nenni. Pojawienie się jego na trybunie wywołało długotrwałą owację sali.

„Jeżeli mam honor przemawiać jako pierwszy referent na Światowym Kongresie Pokoju, zawiązującym do zainteresowania i podziwowi, jaki budzi na całym świecie walka, prowadzona przez robotników, chłopów i inteligentów włoskich. Celem tej walki jest niedopuszczenie do tego, by Włochy stały się przedpolem imperializmu amerykańskiego.

Podpisana w San Francisco Karta i ONZ stanowiły pierwszy krok w kierunku wyjścia ze stanu wojny i dokonania w atmosferze pokoju odbudowy Europy i świata.

Etapy burzenia ONZ są następujące: 1) Doktryna Truman, przez którą Stany Zjednoczone podejmują politykę „Świętego Przymierza”, interweniując bezpośrednio i z pominięciem ONZ w basenie Morza Śródziemnego, w Turcji i Grecji, 2) Plan Marshalla zastępuje Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ St. Zjednoczonych i ich organami wykonawczymi, zależ-

nymi już nie od ONZ, lecz bezpośrednio od USA; 3) Pakt brukselski, który, zachowując pozornie formę i charakter paktu regionalnego w ramach ONZ był w istocie skierowany nie przeciwko groźbie odrodzenia się militarystyki niemieckiej, lecz przeciwko ZSRR.

Wreszcie pakt atlantycki kończy dzieło burzenia ONZ. Z paktem tym polityka mocarstw za chodnich ulega odwróceniu. Skierowana jest ona obecnie otwarcie przeciwko Związki Radzieckiemu, szukając oparcia w przeżytkach faszyzmu i hitlerystyki.

Pragniemy przywrócić atmosferę zaufania pomiędzy wszystkimi ludami oraz zmusić rządy do zaniechania polityki paktu atlantyckiego i do powrotu do zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Kongres winien wyłonić ludową Radę Pokoju, której będzie powierzono zadanie zastosowania środków, w celu zapewnienia współpracy ludów i zorganizowania oporu ludowego wobec prowokacji światowej

reakcji i imperializmu. Na groźbę spowodowania nowej zawieruchy światowej — zakończył Nenni — odpowiemy groź-

by powstania wszystkich ludów przeciwko zbrodniarzom, pchającym świat w odmet nowych nieszczęść“.

600 milionów ludzi to potężna armia Pokoju



Ob. Adolf Dubrownik jest rolnikiem. Spotykamy go przy pracy w polu przy zasiewach.

Czy jest człowiek na świecie, który po przeżyciu drugiej wojny chciałby nową? — zapytuje ob. Dubrownik. Wydaje się, że nie. Każdy kto widział kropki ostatniej zawieruchy wojennej — nie zmienia swe go negatywnego stosunku do faszyzmu i wszystkich tych, którzy dążą do wywołania nowej rzezi. Uważam — ciągnie dalej Dubrownik, że Światowy Kongres Pokoju w Paryżu ma olbrzymie znaczenie, gdyż reprezentuje 600 milionów ludzi, pragnących pokoju. Kongres ten może i musi pohamować zbrodnicze plany wywołania nowej wojny.

Meldunki z frontu Czynu 1-Majowego

P.Z.P.W. Nr 1
W ciągu 19 i 20 kwietnia wykonaliśmy plan:
w przędzalni — w 114 proc. przy 98,6 proc. przędzy i gatunku,
w tkalni — w 120 proc. przy 97,9 proc. tkanin i gatunku.
Zespół tow. Marii Terpilak (tkalnia) wykonał plan w 105,4 procentach osiągając 100 proc. primy. Zespół tow. Ignacego Gajdy (tkalnia) — 106 proc. planu przy 100 procentach primy.
Zespół tow. Józefa Kołodziejczyka — 110,1 proc. przy 99 procentach i gatunku.
Zgrzeblarka tow. Eugenia Stalski wykonała plan w 109 proc. przy 99,5 proc. pierwszego gatunku.

P.Z.P.J.G. Nr 1 DOTRZYMUJE ZOBOWIĄZAŃ
1. Przędzalnia wykonała plan produkcyjny za 2 dekady w 71 proc., co daje gwarancję, że zobowiązanie wykonania planu produkcyjnego za miesiąc kwiecień przekroczy zadeklarowane 105 proc. Ponadto proc. wyprędu podniósł się z 88 do 89,5.
2. Oddział Przygotowawczy — wykonanie baz produkcyjnych za 2 dekady m-ca kwietnia podniosło się ze 111 do 114,5 proc., przy czym podniesiono jakość produkcji w stosunku do m-ca marca o 1,1 proc.
3. Tkalnia — zmniejszyła odpadki z 12,4 proc. do 10,9 proc., przy czym średnia jakość towarów surowych utrzymuje się na wysokości 84—86 proc. primy. Ponadto zmniejszono zużycie surowców w 2 dekadach kwietnia o 0,7 proc. w stosunku do zużycia w miesiącu marcu.
4. Farbiarnia — podniosła wykonanie baz produkcyjnych z 105 proc. do 107 proc. oraz zaoszczędziła 0,3 proc. barwnika czerni siarkowej w stosunku do zużycia w miesiącu marcu.
5. Wykończalnia — dotrzymuje zobowiązania co do niepiamiętnia sztuk — oraz zwiększyła wykonanie baz produkcyjnych z 110,6 proc. na 112,8 proc.
6. Cerownia — zwiększyła wykonanie baz produkcyjnych z 100,2 proc. do 102,3 proc. oraz utrzymuje jakość w tkaninach gotowych na wysokości średniej 88 — 89,8 proc. — 1 gat.
7. Rada Zakładowa i Kom. Współzawodnictwa Pracy — zwiększyły proc. współzawodnicstwa robotników produkcyjnych z 20,8 proc. do 36 proc.

To i owo

Pius XII „związany z Berlinem“

Pomiędzy burmistrzem t. zw. Zachodniego Berlina (z łaski Anglosasów) — Ernestem Reuterem a papieżem Piusiem XII odbyła się w tych dniach wymiana serdecznych uprzejmości. Reuter przesłał do Watykanu życzenia z okazji rocznicy święta kapłańskich papieża, zaś dostojny adresat, dziękując Reuterowi telegraficznie, nie omieszkał podkreślić, że „czuje się związany z Berlinem, w którym spędził niezapomniane lata“.

Jak wiadomo, Reuter jest jednym z najwybitniejszych działaczy partii schumacherowskiej, jest poza tym nacionalistą, rewizjonistą i wiernym pachołkiem anglosaskich imperialistów. Widocznie te kwalifikacje wystarczają, by mógł zyskać sobie tytułowiec Watykanu i wymienić dusery z papieżem.

Co się zaś tyczy manifestacyjnego oświadczenia Piusa XII, że „czuje się związany z Berlinem“, nie jest ono dla nikogo niespodzianką. Wiadomo od dawna, że Pius XII z żadną ze stolic europejskich nie jest tak „związany“, jak z Berlinem, i z żadnym krajem, jak z Niemcami. Pamiętny list Piusa XII do biskupów niemieckich z dn. 1 marca 1948 r. — był tego wymownym, choć bynajmniej nie jedynym, dowodem.

B. D.

Pierwszy Dzień

PARYŻ PAP. — Już od wczesnych godzin rannych w śródmiejskiej sali Plejela zaczęła się zapowiadać delegatami, przybyłymi na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Tabliczki z nazwami krajów wskazują poszczególnym delegacjom przeznaczone dla nich miejsca. Obok jednego z dwóch słupów wznoszących się na środku sali i zakończonych symbolicznymi gołębiami pokoju znajduje się delegacja polska. Strój ludowy Czesławy Kunkowskiej budzi powszechne zainteresowanie.

Słany rozległej sali pokrywają po obu stronach wielkie transparenty głoszące: „Obrona pokoju — jest największym naszym obowiązkiem“. Sala jest udźwiękowiona na przy zastosowaniu systemu słuchawek tak, jak na Kongresie Inteltektualistów we Wrocławiu, i podzielona na pięć stref: strefę zieloną zajmują delegacje słuchające przemówień w języku angielskim, żółtą — w języku hiszpańskim, niebieską w języku

rosyjskim, brązową w języku włoskim a czerwoną w języku francuskim.

Przemówienie prof. Joliot-Curie wysłuchane zostało z głęboką uwagą zwłaszcza te jego części, w których wielki uczone nakreślił olbrzymie perspektywy, jakie otwiera przed ludzkością zastosowanie energii atomowej do celów pokojowych.

Przemówienie Pietro Nenni, znakomitego mówcy o potężnym głosie wywołało zmienną gamę uczuć od wzruszenia do entuzjazmu.

Pojawienie się na trybunie wielkiego śpiewaka murzyńskiego Robesona wywołało huraganową owację. Owacja dosięgła szczytu kiedy po przemówieniu rozległy się akordy akompaniamentu i gdy na salę popłynął potężny głos wielkiego śpiewaka.

W pierwszym dniu obrad liczni dziennikarze zagraniczni dopytywali się korespondentów polskich o nazwisko naszej delegatki w małym czarnym stroju ludowym — Czesławy Kunkowskiej.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny

Aleksiej Arbuzow: „TANIA“

Sztuka w 4 aktach. Reżyseria: A. S. Bielow. Artystyczny kierownik teatru: ludowy artysta ZSRR-laureat Premii Stalinowskiej N.P. Ochłopkow

interesuje się niczym, zrywa z kolegami, nie chce wynik. Tu nie wystarczą znajomości się z tekstem, zrozumienie postaci, tu trzeba głęboko wczuć się i zrozumieć wszystko, o co walczy autor, o co walczy literatury radzieckiej. Przedstawienie to zostało omówione na łamach naszego pisma. Nie możemy jednak nie podkreślić raz jeszcze niebywałego sukcesu, jaki odniósł teatr moskiewski. Doprawdy trudno mówić o pojedynczych artystach, gdyż cały zespół grał bardzo wyrównanie.

I akt sztuki wprowadza nas w zacisne mieszkanie, z płakiem w klatce, z plusową otomaną, ze szczybotem żony, mówiącej tylko i wyłącznie o swojej miłości.

German, mąż Tani, kochając swoją żonę chciałby, ażeby ona studiowała, ażeby miała swoje osobiste życie. Miłość Tani jest wielką miłością poświęcenia, jest rezygnacją ze swoich własnych wartości duchowych. Germanowi wydaje się, że Tania jest w gruncie rzeczy człowiekiem matowartościowym. Jej śpiew, jej zdolność kreślarskie, jej chęć stworzenia tylko prywatnego szczęścia nie wystarczają mu. Gdyby urodziło się dziecko, kto wie, może by wówczas nie odszedł.

Gdy German poznaje młodą i energiczną Marię Szamanową, dyrektorkę kopalni złota, zakochuje się w niej. Szamanowa wydaje mu się inną, bardziej wartościową kobietą od Tani. Mijają miesiące, u Germana zbierają się goście, przyjeżdża Szamanowa. Tania wyczuwa zmianę w usposobieniu męża, ona jest w ciąży, chciałaby zdradzić swoją tajemnicę mężowi, ale przypadkowo podsłuchuje rozmowę męża z Szamanową.

Zrozumiała, że mąż przestał ją kochać. Jest ca'kowicie zdruzgotana swoim nieszczęściem, odchodzi od niego. Mijają miesiące. Tania mieszka w małym pokoiku z dzieckiem — razem z nią mieszka jej była pracownica domowa, która uczy się. Zaprzyjaźniły się ze sobą. Tania kocha nadal męża, nie pozwala nikomu mówić, gdzie mieszka i że ma syna.

Nie pracuje nigdzie, nie studiuje, żyje tylko dla syna. I znów miłość jest jej miłością rezygnacji. Dopiero wówczas, gdy umiera jej syn, uświadamia sobie, że nauka i praca może ją podtrzymać moralnie.

Mijają dwa lata. W schronisku w środku syberyjskiej tajgi widzimy znowu Tanię. Jest lekarzem objazdowym w kopalniach złota, jeździ w nocy konno, ażeby nieść pomoc, ażeby leczyć. Jej głębokie przeżycia i praca zmieniły ją całkowicie. Stała się inną kobietą. W schronisku przydrożnym poznaje Aleksieja Ignatowa, naczelnego dyrektora przedsiębiorstw państwowych w tym rejonie. To dzielny i odważny człowiek. Miłość, jaka rodzi się w nim do Tani, pozwala mu pojąć tragedię jej życia. Domyśla się, dlaczego Tania przyjechała do tajgi i stara się jej dopomóc. German, który ma właśnie zranioną rękę, szuka lekarza, wchodzi do schroniska w chwili po odjeździe Tani.

Ostatnie słowa Ignatowa w tej scenie, zwrócone do Germana — „Teraz jej nie dogonisz“ — mają niejako symboliczne znaczenie. Nie dogonisz tej, która była twoją żoną, stała się ona już innym doprawdy wartościowym człowiekiem.

I znów mijają miesiące. Tania przychodzi do mieszkania Ignatowa, prosi go, ażeby on zwolnił ją z pracy. Czuje się winną śmierci chorej, ponieważ nie zdecydowała się na natychmiastową operację. Mądra i ludzkie słowa Ignatowa wzruszają ją. Wtedy przyznaje się, że była zameżna, że miała syna, który umarł i że mimo wszystko kocha Germana. Mówi, że ciężkie doświadczenia życia dopomogły jej do zrozumienia, czym jest praca dla społeczeństwa. Właśnie tu, w głębokiej syberyjskiej taj-

dze, w surowych warunkach, stała się innym człowiekiem. Dzwonek telefoniczny przerywa rozmowę. Tanię wzywają do ciężko chorego dziecka. Z początku wzdriada się pójść, a gdy się wreszcie decyduje słyszy przez radio komunikat meteorologiczny. Za kilka godzin nadciągnie burza śnieżna. Mimo wszystko decyduje się iść na nartach do chorego.

Następna scena, to próba przedstawienia w klubie robotniczym. Przynoszą zmarzniętą Tanię. Chore dziecko okazuje się synkiem Germana i Szamanowej. Pomimo zmęczenia Tania dąży do chorego dziecka.

Ostatnia scena rozwiązuje wszystkie wątki. Dziecko wyleczone, przyjeżdża Ignatow, pełen podziwu dla bohaterstwa uczynku Tani, następuje spotkanie Tani z Germanem, które wyzwała ją całkowicie z resztek uczucia miłości do niego. Tania przerosła swego byłego męża, a on w gruncie rzeczy pozostał taki sam, jak przedtem. Jakkolwiek w sztuce nie jest wyraźnie powiedziane, że Tania wyjeżdża za Ignatowem, łatwo jednak się tego można domyślić.

Tak więc sztuka porusza wiele bardzo istotnych zagadnień. Ukazuje szereg postaci kobiecych w ustroju radzieckim. Tania pod wpływem pracy zdolna jest do czynów bohaterkich. Dusia, pracownica domowa, staje się inżynierem. Szamanowa jest dzielnym dyrektorem kopalni. Te wszystkie postacie kobiet, jakie odbiegają od schematycznych postaci kobiet spotykanych w zachodnio — europejskich sztukach. Postacie mężczyzn są nie mniej ciekawe. Jakże ciekawą postacią jest Ignatow. Były partyzant, energiczny, a równocześnie głęboko ludzki człowiek. Może Germanowi



A.A. CHANOW — w roli Aleksieja Ignatowa.

dałoby się zarzucić, że jakoś nazbyt szybko przestał kochać Tanię, że nazbyt mało starał się dowiedzieć, co się z nią stało, no i wreszcie w czasie spotkania z nią po wielu latach w gruncie rzeczy nie potrafił jej należycie ocenić. Jej miłość była głębszą od jego miłości.

Tanię zagrała znakomita artystka M. I. Babanowa, Aleksieja Ignatowa A. A. Chanow. Takiej doskonałej gry nie widzieliśmy dawno. Oszczędność wyrazu doprowadzona do maksimum. Trudno, doprawdy w kilku słowach scharakteryzować grę tak znakomitych artystów. I znowu, na scenie zwyciężyła prawda artystyczna, sztuka aktorska i prawda życiowa. Postacie sceniczne stały się pełnokrwistymi ludźmi. Podziwiać należy Chanow. Jakże inną w każdym calu stworzył postać, od tej, w której widzieliśmy go w „Sądzie Honorowym“. O każdym aktorze należałoby napisać szczegółowo, tak sumiennie opracowane były wszystkie role. Doskonała była A. P. Terechnina w roli „czupurnego podrostka“. Reżyseria bardzo inteligentna, słusznie podkreśliła społeczne walory sztuki. Świetna była scena przedstawienia w świetlicy. Należy załować, że tylko trzy przedstawienia Moskiewskiego Teatru ujrzeliśmy w Łodzi.

Jan Spiewał



M. J. BABANOWA — w roli Tani
A. P. LUKIANOW — w roli Germana.

W pierwszym dniu bytności Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w Łodzi ujrzelismy sztukę Aleksandra Szejna „Sąd Honorowy“. Poruszała ona sprawy niezmiernie ważne, niemalże zasadnicze dla społeczności radzieckiej. Przedstawienie to zostało omówione na łamach naszego pisma. Nie możemy jednak nie podkreślić raz jeszcze niebywałego sukcesu, jaki odniósł teatr moskiewski. Doprawdy trudno mówić o pojedynczych artystach, gdyż cały zespół grał bardzo wyrównanie.

Sztuka aktorska stojąca na najwyższym poziomie świeciła niebywałymi triumfami. To, co wprowadził Stanisławski, to co dziedziczył MCHAT zostało tu doprowadzone pod kierownictwem znakomitego przewodnika artystycznego zespołu, Ochłopkowa, niemalże do perfekcji. Zacierano się poczucie fikcji teatralnej, widzieliśmy na scenie żywych, czujących, myślących i walczących ludzi, którzy byli bliscy widzowi, i rozumieli.

Tak, to był wielki sukces, ale ile rzetelnej, pracy trzeba

Nasz egzamin dojrzałości

Zbliża się święto ludzi pracy, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — dzień 1 Maja. Dla młodzieży polskiej to wielkie święto proletariatu jest momentem mobilizującym wszystkie siły do przedterminowego wykonania planu trzyletniego. Wspólnie z całą klasą robotniczą Czynem Pierwszomajowym młodzież łódzka podkreśla swą wielką miłość i przywiązanie do klasy robotniczej, do mas pracujących.

Akcja Czynu 1 Majowego zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje młodzież pracującą i uczącą się, młodzież zorganizowaną i niezorganizowaną.

Akcja Czynu 1-Majowego jest dla młodzieży ZMP-owskiej wielką szkołą życia. W wyniku tej walki o produkcję, jaką jest przyjęcie zobowiązania, hartują się młode charaktery, wyrabia się głęboki ludowy patriotyzm, kształtuje się człowiek — bojownik. Z drugiej strony akcja Czynu 1-Majowego ma poważne znaczenie gospodarcze. W wyniku podejmowanych zobowiązań podnoszą się kwalifikacje młodych robotników, różnie ich doświadczenie i wydajność ich pracy.

Zobowiązania, które napływają, są rozmaitej treści. Młodzież XXI Państw. Gimn. i Liceum im. Tadeusza Kościuszki celem uczczenia 1 Maja postanowiła:

1. podnieść poziom naukowy oraz dbać o sprzęt szkolny i pomoce naukowe, 2. zebrać w ramach zbiórki odpadków użytkowych 1500 kg szmat, 1500 kg makulatury, 2500 szt. butelek i 750 szt. żarówek, 3. koło szkolne ZMP zobowiązało się do przeprowadzenia dnia wolnego od zajęć szkolnych w jednej z fabryk łódzkich, 4. koło naukowe zobowiązało się otworzyć wystawę obrazującą twórczość Adama Mickiewicza, 5. Hufiec szkolny SP postanowił skopać trawniki i uporządkować teren wokół szkoły, a drużyna ZHP wziąć udział w akcji zalesienia terenu okolic m. Łodzi.

Dalsze podobne rezolucje podjęła młodzież Średniej Żeńskiej Szkoły Handl., Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej nr. 3.

Młodzież zarówno z fabryk jak i ze szkół podejmując 1 Majowe zobowiązania wykazuje, że stanowi integralną część składową wielkiego polskiego i światowego obozu, walczącego o postęp, sprawiedliwość społeczną i pokój. Czyn 1-Majowy młodzieży łódzkiej oznacza, że zainicjowana ostatnio walka o pokój została przez młodzież podchwyczona entuzjastycznie.

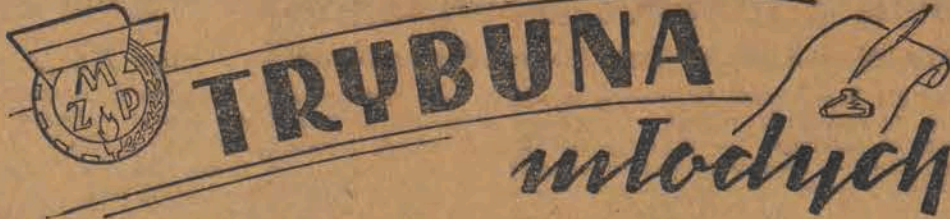
Ale nie wystarczy tylko podjąć zobowiązania. Zadaniem na szczytach organizacji fabrycznych i szkolnych jest pomoc koleżeńską w wykonywaniu podjętych zobowiązań i kontrolować codziennie jak te zobowiązania są wykonywane, na jakie przy tym napotyka się trudności. Bo każde słowo ZMP-owskie słowo musi być dotrzymane! O tym ciągle winni pamiętać w te gorące dni przedmajowe aktywności i wszyscy członkowie naszych kół fabrycznych i szkolnych.

Konferencja pracowników „Trybuny Młodych”

W dniu 26 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP, Piotrkowska 262, konferencja wszystkich korespondentów dzielnicy, współpracowników i członków kolegium redakcyjnego „Trybuny Młodych” z udziałem przedstawicieli Zarządu Łódzkiego i Zarządu Wojewódzkiego ZMP jak również przedstawicieli Redakcji „Głosu Robotniczego”.

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Trybuny Młodych” w tytule i tekście artykułu kol. Jasia, omyłkowo wydrukowana była nazwa wsi, w której „zagrzmią muzyka”. Otóż zorganizowanie orkiestry wiejskiej jest zasługą kolegów — ZMP-owców z Bełchowa (pow. łódzki), nie zaś Bełchatowa. Czytelników i autora korespondencji za tę przykrą pomyłkę przepraszamy.



Wybieramy władze organizacyjne ZMP

W okresie poździeńskim, kiedy natężenie pracy organizacyjnej było największe, na terenie naszego kraju działały wojewódzkie i powiatowe władze organizacyjne, powołane na okres tymczasowy przez Zarząd Główny ZMP Zarządu wojewódzkiego i powiatowe rekrutowały się przebieżnie z byłych wojewódzkich i powiatowych Komitetów Jedności. W ciągu kilkunastu miesięcy swego działania wykonały one niezwykle ważne prace, które postawiła przed nimi zjednoczona organizacja. Dokonana została wielka akcja scaleniowa. Ujednolicono nasze formy pracy, organizacja umocniła się ideologicznie i politycznie.

Najważniejsze zostało zrobione. Obecnie w całym kraju rozpoczyna się akcja wyboru nowych władz organizacyjnych, przeprowadzona zgodnie z przepisami Statutu ZMP. Do akcji tej od dnia 1 kwietnia przystąpiła również organizacja łódzka miejska i wojewódzka. Okres od dnia 1 kwietnia do 30 maja włącznie przeznaczony jest na wybory zarządów kół oraz wybory delegatów na zjazdy powiatowe, które odbędą się w miesiącach maju i czerwcu. Jesienią odbędą się zjazdy wojewódzkie, połączone z wyborem władz oraz z wyborem delegatów na Walny Krajowy Zjazd, który wybierze nowe władze centralne naszego Związku.

Akcja wyborcza władz naszego Związku jest niezwykle ważnym zadaniem organizacyjnym. Każde zebranie w kole młodzieży i każdy zjazd powiatowy musi stać się dowodem naszej siły i naszej prężności organizacyjnej. Przeprowadzenie wyborów nie jest sprawą łatwą, szczególnie na rozległych obszarach naszego województwa. Zarządy powiatowe zdają sobie z tego doskonale sprawę. Dlatego też do wszystkich prac z tym związanych muszą podejść z pełną rozważą i wykorzystać wszystkie stojące do dyspozycji siły ludzkie i środki materialne, a przede wszystkim mobilizować dla zjazdów wszelkie dostępne środki lokomocji. W okresie ferii świątecznych do akcji wyborczej na terenie województwa łódzkiego włączyły się liczne zastępy młodzieży szkolnej. ZMP przeważnie członków Brygad Oświatowych.

Wiele dziesiątków kół przeprowadziło już wybory zarządów i delegatów na zjazdy powiatowe. Dalsze dokonania tego w czasie pozostałych dni kwietnia i w ciągu maja. Akcja wyborcza prowadzona jest bez

przerwy. Nowe władze naszej organizacji, które wybierzemy statutowo, przejmą wielki dorobek pracy władz tymczasowych i w myśl pragnień i woli młodzieży naszego Związku poprowadzą naszą organizację w nowe dni walki i pracy, utrwalą jeszcze bardziej pozycję Związku Młodzieży Polskiej oraz na wymi sukcesami i osiągnięciami znaczący będą prace naszych organizacji wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych, fabrycznych i szkolnych.

Zobowiązania 1-Majowe

Koło ZMP przy Liceum Handlowym w Piotrkowie postanowiło w ramach Czynu 1-Majowego zbudować boisko piłki ręcznej na przyległym do szkoły placu, który należy zniwelować, wyrównać i ogrodzić siatką.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Mąka, Piotrków. Nadesłane materiały zamieszczamy. Prosimy o stałą współpracę i przekazujemy serdeczne pozdrowienia.

Nowy Kurs Przygotowawczy na wyższe uczelnie

Kursy Przygotowawcze przeznaczane są dla zdolnych robotników fabrycznych i rolników, którzy powinni wstąpić na wyższe uczelnie, aby osiągnąć kwalifikacje zawodowe i pracować w przyszłości jako inżynierowie, lekarze, weterynarze, agronomowie, naukowcy itp. Warunki przyjęcia na Kurs Przygotowawczy są następujące: wiek 18 — 27, wykształcenie w zakresie 6-klasowej szkoły powszechnej.

Zgłoszenie na Kurs Przygotowawczy na terenie Łodzi i wojewódzkie i powiatowe komisje rekrutacyjne, które mieszczą się przy Zarządach Powiatowych ZMP. Komisja wojewódzka mieści się przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Łodzi, ul. Jaracza 45. Na terenie Łodzi komisje istnieją przy Zarządach Dzielnicy, a komisja ogólnolódzka mieści się przy ul. Piotrkowskiej 262 przy Zarz. Łódzkim ZMP.

Kandydat składa do komisji: własnoręcznie napisany życiorys, opinię zakładu pracy, wystawioną przez zakładową komisję weryfikacyjną oraz skierowanie. Komisje rekrutacyjne przyjmują zgłoszenia kandydatów do dnia 15 kwietnia włącznie.

Na Kursie Przygotowawczym zapewniona jest bezpłatna nauka, bursa, wyżywienie i stypendium. Na kursie przerabiany jest w ciągu 10 miesięcy program

Dlatego też wybieramy nasze władze w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy naszej organizacji, którą one mają kierować. Niech do władz wejdą koleżanki i koledzy najbardziej tego godni, gdyż funkcja organizacyjna to nie tylko praca, ale i zaszczyt dla każdego ZMP-owca.

Organizacja nasza coraz potężniejsza ideologicznie i coraz silniejsza liczebnie wchodzi w okres nowych, wielkich prac i zadań, które stawia przed nią całe młode pokolenie, cały naród i kraj.

By pracom tym podołać, musimy przede wszystkim mieć sprawne i pewnie działające władze organizacyjne. I takie właśnie władze wybrać musimy w przeprowadzanych obecnie wyborach.

T. G.

Koło przy Liceum im. B. Chrobrego w Piotrkowie wywiezie gruz z narożnika ul. Garnarskiej i Krakowskiej, w miejscu którego urządzony zostanie zieleńiec i posadzone zostaną kwiaty.

Koledzy z PSTP w Piotrkowie postanowili w ramach Czynu 1-Majowego pomóc naprawiać maszyny w Ośrodkach Maszyn Rolniczych na terenie swego powiatu.

H. Mąka

Do czego zobowiązali się... członkowie koła ZMP przy PZPDz Nr 1

Członkowie Koła ZMP przy Państwowych Zakładach Przemysłu Dzwoniarzkiego Nr. 1

Kol. Pawlika Anna: zaoszczędzić igły szwalnicze oraz punktualnie przybywać do pracy.

Kol. Fligier Waldemar: zmniejszyć ilość odpadków, ulepszyć jakość materiału i zwiększyć wydajność produkcji do 113 procent.

Kol. Filipczak Edward: zmniejszyć ilość odpadków, ulepszyć jakość materiału i zwiększyć wydajność produkcji do 113 proc.

Kol. Grodecki Henryk: zmniejszyć ilość odpadków, zwiększyć wydajność produkcji 1-go gatunku i uczęszczać punktualnie na zebrania ZMP.

Kol. Madej Marian (członek Zarządu Koła): ulepszyć jakość produkcji, punktualnie uczęszczać do pracy oraz dwa razy w miesiącu organizować zebranie Koła ZMP.

Kol. Jezerska Halina (referat organizacyjny) oszczędzać igły szwalnicze, organizować zebrania ZMP, punktualnie przybywać do pracy i zwiększyć wydajność produkcji 1-go gatunku.

Kol. Szware Zdzisław: wykonywać w ciągu 8 godzin pracy 500 metrów dzianiny 1-go gatunku.

ZMP-owcy — uczniowie Gimnazjum i Liceum Przemysłu Metalowego w Łodzi

1) Postawić na należytych poziomach pracę samokształceniową i samopomoc koleżeńską w nauce. 2) Podnieść poziom naukowy ogółu uczniów w szkole i zredukować do minimum ilość ocen niedostatecznych. 3) Walczyć z marnotrawstwem czasu, zlikwidować spóźnienia na wykłady i ograniczyć do minimum nieobecności na wykładach. 4) Wystąpić do ośrodków TOR dwie 15-osobowe lub trzy 10-osobowe brygady techniczne — oświatowe na dwa dni dla wykonania bieżących napraw maszyn rolniczych i nawiązania kontaktu kulturalnego z ośrodkami wiejskimi.

Zradiofonizowaliśmy wieś Bendzelin

W lutym br. rozpoczął się kurs radiofonizacji przeprowadzonej dla młodzieży Łodzi i województwa. Przez dwa miesiące młodzi robotnicy, chłopcy i uczniowie zapoznawali się z zasadami radiofonii i instalacji radiowych. Podczas końcowych egzaminów z teorii okazało się, że jak wielki był wśród słuchaczy pęd do nauki i jak duże jest zrozumienie spraw związanych z charakterem ich przyszłej pracy.

Nie tylko teorię opanowali nasi chłopcy z Kursu, zorganizowanego przez Zarząd Łódzki

Zarząd Wojewódzki ZMP. Przekonaliśmy się o tym obserwując „nowo upieczonych” radiofonistów we wsi Bendzelin koło Łodzi, którą to wieś, zdając egzamin praktyczny, zradiofonizowali.

5 kwietnia rozpoczęto prace przygotowawcze. Wielu spośród uczestników kursu wyraziło swe wątpliwości co do umiejętności wykonywania konkretnych prac. Już jednak pierwszy dzień wykazał, że wątpliwości okazały się płonne, i nasi słuchający zapal, jaki ogarnął wszystkich kursantów sprawił, że pracowali oni po 12—14 godzin wzbudzając podziw miejscowej ludności. A pracowali tak górnicy, którzy nie mieli w wyznaczonym terminie, tj. 10-dniowym terminie. W ciągu tego okresu nasi chłopcy mimo nieporadki wykopal ok. 100 słupów i zainstalowali 102 głośniki. Egzamin więc zdali na „5-kę”. Zdali również egzamin z... odpowiedniego, ZMP-owskiego stosunku do pracy.

Ich wysiłek został przez miejscową ludność należycie oceniony, i wykazał sposoby konkretnej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uruchomienie zainstalowanych głośników miało charakter uczynny. Zarówno dzielnicy radiowcy, jak i miejscowi chłopcy byli bardzo wzruszeni. Ostatnia część uroczystości odbyła się w wypełnionej po brzegi świetlicy szkolnej, gdzie bogata część artystyczna miała charakter wykładu kulturalnego pomiędzy wsią a miastem. Wdzięczność chłopów dla radiofonizatorów wyraziła się między innymi tym, że zaproszeni oni zostali do częstego odwiedzania wsi.

A. Zychówna

Zarząd Wojewódzki ZMP. Przekonaliśmy się o tym obserwując „nowo upieczonych” radiofonistów we wsi Bendzelin koło Łodzi, którą to wieś, zdając egzamin praktyczny, zradiofonizowali.

5 kwietnia rozpoczęto prace przygotowawcze. Wielu spośród uczestników kursu wyraziło swe wątpliwości co do umiejętności wykonywania konkretnych prac. Już jednak pierwszy dzień wykazał, że wątpliwości okazały się płonne, i nasi słuchający zapal, jaki ogarnął wszystkich kursantów sprawił, że pracowali oni po 12—14 godzin wzbudzając podziw miejscowej ludności. A pracowali tak górnicy, którzy nie mieli w wyznaczonym terminie, tj. 10-dniowym terminie. W ciągu tego okresu nasi chłopcy mimo nieporadki wykopal ok. 100 słupów i zainstalowali 102 głośniki. Egzamin więc zdali na „5-kę”. Zdali również egzamin z... odpowiedniego, ZMP-owskiego stosunku do pracy.

Ich wysiłek został przez miejscową ludność należycie oceniony, i wykazał sposoby konkretnej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uruchomienie zainstalowanych głośników miało charakter uczynny. Zarówno dzielnicy radiowcy, jak i miejscowi chłopcy byli bardzo wzruszeni. Ostatnia część uroczystości odbyła się w wypełnionej po brzegi świetlicy szkolnej, gdzie bogata część artystyczna miała charakter wykładu kulturalnego pomiędzy wsią a miastem. Wdzięczność chłopów dla radiofonizatorów wyraziła się między innymi tym, że zaproszeni oni zostali do częstego odwiedzania wsi.

T. Wojciechowski.

Nasz korespondent z Piotrkowa Henryk Mąka pisze:

Czy w Piotrkowie nie można?

W jednym z ostatnich numerów „Trybuny Młodych” poruszona była sprawa tzw. „szkoły dworcowej” i jej znaczenia dla młodzieży dojeżdżającej. Do szkół piotrkowskich codziennie dojeżdża z różnych okolic powiatu kilkadziesiąt o-

sób, które po zakończeniu lekcji o godz. 1-ej muszą czekać na odpowiedni pociąg 3 do 4 godzin na stacji lub też „błąkać się” po mieście.

Czyżby na stacji piotrkowskiej nie można było tak jak w Radomsku, urządzić „szkoły dworcowej”?

Przed 6-ciu laty

Było to, jak przewidzieliśmy, dnia 20 kwietnia 1943 r., a więc — w dzień urodzin Hitlera. — Niemiecka ludność Łodzi, cały niemiecki Litzmannstadt, z wielką pompą obchodzili tę uroczystość. Ulicami miasta, upstrzonymi płaciami flag z pokraczną swastyką, maszerowały kolumny Niemców. W tym czasie, w samo południe, kiedy Piotrkowska rola się od Niemców, bohaterscy chłopcy — Promieniści — dokonali owego, brawurowego zamachu.

W bramie domu przy Piotrkowskiej 83 zatrzymuje się dorożka. Dwóch towarzyszy pozostaje w bramie, czterech wchodzi do sklepu. W sklepie jest pięć osób, za szybą wystawę widac przewalający się tłum Niemców kilku przystąpiło nawet i ogląda broń na wystawie. Pieknie niewygodna sytuacja. Trudno, nie można czekać na inną, trzeba działać. Jeden z chłopców

przekręca tkwiący w drzwiach klucz od wewnątrz. Niemiec zza lady podnosi zdziwiony wzrok. Ale natychmiast zdziwienie ustępuje przestrachowi w jego rybach, wybiuszonych oczach. Spasione ręce podnoszą się bez rozkazu w górę. Wy mierzone w stronę Niemców, czarne otwory łuf rewolwerowych hypnotyzują ich zupełnie. Posłusznie dają się sprowadzić do piwnicy, z całą gotowością wskazują skrytkę, gdzie mieści się zapas broni i amunicji. Skłonią o łaskę, aby ich tylko nie zabijać.

Czas nagli. Chłopcy uwiązują się nadzwyczaj szybko. Boczny mi drzwiami wynoszą do stojącej w bramie dorożki broń: „hiszpany”, „belgijski”, „colty”, „walery”. Znajduje się między innymi na kilkadziesiąt kilo amunicji.

Nerwy są wystawione na ciężką próbę. Do drzwi wejściowych

wych dobiega jakiś Niemiec. Lufy rewolwerów kierują się w stronę drzwi, ale Niemiec tego nie widzi. Przez tył firanki widać, jak spogląda na zegarek i... odchodzi. Jest 15 minut po godzinie pierwszej, widocznie szwab sądził, że sklep ma przez niego obładować od 13 do 15.

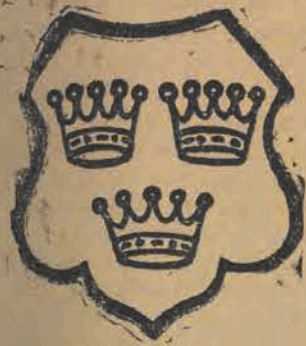
Broń ze schowka wyniesiona. Pozostało jeszcze kilka rewolwerów na wystawie, ale tam przecież gapią się Niemcy. I oto dzieje się rzecz niesłychana, wymagająca nie wiadomo czego więcej — bezgranicznej bezczelności, czy bezgranicznej odwagi: Janek Wołos przesuwa szybko drewnianą zasłonę odgradzającą wystawę od wnętrza sklepu, wychyla się do połowy i na oczach gapiących się szwabów, w jasny dzień, na głównej ulicy Łodzi, z wystawy największego sklepu z bronią, sprzętami szesnastowiecznymi, doskonałymi „Walterów”. Z niebywałym spokojem zasuwa drzwiczkę. Ganie na ulicy

uwagają widocznie Janka z właściciela sklepu. Chłopcy oddychają z ulgą, pakują resztę broni do dorożki i zatrząskują bożą bronią w skład. Broni już w nim nie pozostało. Dorożka szybko wytoczyła się z bramy na Piotrkowską i skręciła w stronę Andrzeja. Stukot kopyt szkapli dorożkarskiej cichł coraz bardziej, aż zagłuszyły go ryki wiatu i gapiących na cześć „Führera” Niemców. Po pustym składzie broni przy „Adolf Hitler Strasse” nr 83 błakalo się tylko echo wrzasków „Heil! Sieg!” Pod podłogą sklepu stękali uwięzieni Niemcy.

Szaleńczy zamach sześciu Promieniści na skład broni — synów robotniczego miasta, przyniósł partyzantom znaczną ilość broni, a w serca kilkuset tysięcy łodzian, w dniach grozy i krwawej okupacji, wlał wielką nadzieję i dumę.

S.W.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 22 kwietnia
1949 r.
Dziś: Łukasza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel.
Nr 143
Komenda „Służby Polsce” —
tel. nr 6.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr.
Markusa, Armii Czerwonej 24.

K I N A

Polonia — „Dziubars” film
prod. radzieckiej. Dla mło-
dzieży dozwolony.

Kino „ROBOTNIK” — wyświe-
tla film p. t. „Sen o Miłości”.

Redakcja „Głosu Pabia-
nic” — Armii Czerwonej 19,
tel. 287.

Godziny przyjęć interesan-
tów: 11-13 i 16-18.

Z życia partii

UWAGA DZIELNICA
STAROMIEJSKA

W sobotę, dnia 23 o godz.
18-iej w lokalu własnym
przy ul. Sobieskiego 2 od-
będzie się zebranie człon-
ków podstawowej terenowej
organizacji PZPR, — Stare
Miasto. Obecność wszystkich
obowiązkowa.

Walne zgromadzenie
członków „Odbudowy”

W dniu 28. 4. 49 r. o godz.
18-tej w sali Związków Za-
wodowych przy ul. Bagatela
Nr 2 w Pabianicach, odbę-
dzie się Walne Zgromadze-
nie członków Spółdzielni Bu-
dowlanej „Odbudowa”.

Miejska Biblioteka
w nowym lokalu

Zarząd Miejski w Pabiani-
cach, zawiadamia, że Miejska
Biblioteka Publiczna została
z ulicy Garnarskiej przenie-
siona do lokalu przy ul. Ko-
ściuszki Nr 14.

Biblioteka czynna jest w
poniedziałki, środy, piątki
godz. 13—18 oraz w soboty
godz. 8 — 13.

Wydawanie legitymacji
członkom Zw. Bojowników

Zarząd Związku Bojowni-
ków z faszyzmem i najazdem
hitlerowskim o Niepodległość
i Demokrację w Pabianicach
zawiadamia wszystkich człon-
ków, że dnia 24 bm. o godz.
10-tej odbędzie się zebranie
członków w lokalu własnym
przy ul. Legionów Nr 1, na
którym zostaną wydane no-
we legitymacje członkowskie.
Przybycie wszystkich człon-
ków obowiązkowe.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestr.
RKU — Pabianice na nazwi-
sko Uznański Jerzy. 109-k

W 70 rocznicę powstania Straży Pożarnej

zostanie oddana do użytku nowa strażnica

Ochotnicza Straż Pożarna w Pabianicach przystąpiła w roku bieżącym do ostatecznego wykończenia budynku, przeznaczonego na strażnicę. Budowa rozpoczęta została w roku 1939. Fundusze potrzebne do przeprowadzenia robót zdobyte zostały drogą organizowania imprez, zabaw jak również pochodzą one ze składek członkowskich. Dzięki wykończeniu strażnicy dzielnica Staromiejska uzyskała pomieszczenie dla plutonu strażackiego, bez względu na potrzebę w tej dzielnicy. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej na czele z komendantem Straży Miejskiej Ochotniczej ob. Hanssem, dokładają wszelkich starań, aby wyekwipować w potrzebny sprzęt strażnicę. W przyszłym miesiącu po przeprowadzeniu ostatecznych robót malarskich nastąpi uroczyste otwarcie strażnicy, które zbiegnie się z 70-tą rocznicą istnienia

straży pożarnej w Pabiani-
cach. Strażnica zaopatrzona
zostanie wówczas w wozy
motorowe. Stałą służbę
prócz ochotników i straża-
ków ochotników pełnić będzie
dyżurny szofer, dla którego
przy strażnicy zbudowano
mieszkanie. Ponadto w straż-
nicy znajdzie również po-
mieszczenie świetlica, prze-
znaczona dla członków stra-
ży z dzielnicy Staromiejskiej.
Sama strażnica jest dużym
budynkiem, posiadającym

szerokość 10 mtr. a długość
18 metrów. W strażnicy znaj-
dują się cztery boksy, prze-
znaczone na wozy i sprzęt
strażacki. W jednym z nich
zajduje się stara wystużona
drabina strażacka, pamięta-
jąca czasy, kiedy do pożarów
wyjeżdżano końmi i sygnali-
zowano pożar za pomocą trą-
bek. Mimo swego sędziwego
wieku, drabina ta dzisiaj
spełnia pożyteczną rolę. W
wypadkach większych pożar-
ów doczepiana jest do wo-

zów motorowych i służy stra-
żakom przy akcji zwalczania
pożaru. Niewątpliwie po cał-
kowitym zmodernizowaniu
straży drabina ta stanie się
zabytkiem muzealnym.

Działalność Ochotniczej
Straży Pożarnej jest ogrom-
nie pożyteczna w naszym
mieście i napewno całe spo-
łeczeństwo przyczyni się do
tego, aby uświetnić zbliżają-
cą się uroczystość obchodu
70-lecia istnienia Straży
Pożarnej w Pabianicach.

Współzawodnictwo pracowników radiowęzła
przyczynia się do znacznych oszczędności

W marcu zostało organi-
zowane współzawodnictwo
pracy między pracownikami
Radiowęzła.

Zakresem współzawodni-
ctwa objęto punktualność,
ciągłość pracy, wykonanie
pracy i pomysłowość.

Na naradzie wytwórczej

kierownik Radiowęzła tow.
Bigodzowski podkreślił cele
i zadania współzawodni-
ctwa, wykażąc niedociągnię-
cia w pracy oraz sposoby
ich uniknięcia.

Marzec, jako pierwszy mie-
siąc współzawodnictwa, dał
dobre wyniki. Nie było ża-
dnych opóźnień, wszyscy gor-
liwie wypełniali nałożone na
siebie obowiązki.

W pomysłowości wyróżni-
li się mechanik dyżurny ob.
Kotytina Rudolf, który skon-
struował wspólnie z tow.
Bigodzowskim stojak kontrol-
ny na dwa odbiorniki z
przełączaniem, umożliwiając

cy włączenie jednego lub
drugiego odbiornika z auto-
matem sieciowym, pozwalają-
cym na błyskawiczne wia-
czenie całej aparatury z glo-
śnikiem kontrolnym i gniaz-
dkami, przy pomocy któ-
rych mechanik dyżurny mo-
że kontrolować odbieraną
audycję z każdego wzmac-
niaka.

Urządzenie to pozwoliło
Radiowęzłowi zaoszczędzić
przeszło 30.000 złotych.

Na ogólną ilość 1962 pun-
któw dodatnich, Radiowęzeł
w miesiącu marcu osiągnął
1878 punktów, a tylko 84
punkty ujemn (cz)

Komunikaty

Zawiadamia się, że w so-
botę dnia 23-go kwietnia
bm. odbędzie się w KW -
PZPR odprawa I-szych sek-
retarzy Podstawowych Or-
ganizacji Partyjnych z zakła-
dów wojew. łódzkiego.

Odprawa poświęcona zaga-
dzeniom oszczędnościowym
oraz ogólnym sprawom aktu
plnvm. wymaga bezwzględ-
nej obecności wezwanych
na odprawę

Wydział Organizacyjny i Wy-
dział Ekonomiczny
WK. PZPR

Wydział Propagandy O-
światy i Kultury KW PZPR
w Łodzi zawiadamia, że w
sobotę dn. 23 kwietnia 1949
r. o godz. 10 odbędzie się w
świetlicy KW, Piotrkowska
55 odprawa instruktorów pro-
pagandy przy Komitetach

Powiatowych i Miejskich. O-
becność obowiązkowa.

Wydział Propagandy Oświa-
ty i Kultury
KW PZPR w Łodzi

Komitet Wojewódzki Pol-
skiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej w Łodzi zwołuje
na dzień 26 kwietnia 49 r.
na godz. 10 rano w świetli-
cy własnej przy ul. Piotrkow-
skiej 55 odprawę wszystkich
redaktorów gazetek ściennych
z terenu woj. łódzkie-
go. Na konferencję winni się

Z ukosa
„Wody nie dam brać”

Mimo, iż Pabianice jak
zresztą i cała Europa znaj-
dują się w strefie umiarkowa-
nej gdzie zasadniczo nie brak
jest wody, to mieszkańcy na-
szego miasta czują się nie-
jednokrotnie jak w sercu Sa-
hary. Szczególnie wtedy, kie-
dy jedyne źródła życiodajnej
wody, jakimi są tak zwane
„pompy”, zamykane są przez
nieżyczliwych sąsiadów na
klucz.

W trudnej sytuacji zna-
leźli się mieszkańcy domów
przy ul. Pięknej 29. Zamiesz-
kały tam ob. Zajac Franciszek
zamknął studnię na
klucz, nie pozwalając w ten
sposób czerpać wody tym,
którzy do remontu tejże
studni dokładali pieniędzy,
więcej nawet, bo płacili za
pobieranie wody. Po długich
namysłach ob. Zajac zadecy-
dował, że lepiej może jednak
będzie, jeśli sąsiedzi nie bę-
dą płacili za wodę, a wspólnie
przeprowadzali remonty
studni, gdy zajdzie ich po-
trzeba — oczywiście wszyscy
się chętnie zgodzili. Ale nie-
stety, z nieznanych przyczyn
ob. Zajac pogniwał się i
znów zamknął studnię mó-
wiąc: — „Niech każdy wy-
buduje sobie własną stud-
nię, wody nie dam brać”.

Sądymy, że decyzja, jaką
powziął ob. Zajac byłaby
śmiała wtedy, gdyby każdy
miał warunki na budowanie
studni i gdyby budowa tych
studni kosztowała no... po-
wiedźmy 500 zł. Ale ponie-
waż jest zupełnie inaczej, u-
ważamy, że ob. Zajac powin-
ien niezwłocznie zmieni-
ć swe nieobywatelskie stanowis-
ko.

stawić oprócz redaktorów
istniejących już gazetek
ściennych przedstawiciele
przedsiębiorstw i ośrodków
rolnych — gdzie należałoby
organizować nowe zespoły
gazetek ściennych wytypowa-
nych przez KP PZPR.

Wydział Propagandy Oświa-
ty i Kultury przy WK PZPR
w Łodzi

Złóż ofiarę na
Odbudowę Warszawy

Dla uczczenia 1 Maja

napływają ciągle nowe zobowiązania

Uchwała pracowników

Spółdzielni Pracy w Aleksandrowie

W Aleksandrowie odbyło
się zebranie pracowników
Spółdzielni Pracy, na któ-
rym robotnicy uchwaliłi rezo-
lucję, w której zobowiązali
się dla uczczenia 1 Maja:

zaplanowaną przez admi-
nistrację sumę oszczędności
podwyższyć o 40,6 proc, a
zatem zaoszczędzić do koń-
ca br. 482.900 zł, plan rocz-
ny wykonać do dnia 15.9. a
do końca roku wyprodukować
dodatkowo pończoch o
łącznej wartości 3.500 tys.
złotych.

Jeszcze jeden sklep
otworzy PSS w Skierniewicach

20 sklepów spożywczych
PSS w Skierniewicach nie
może zaspokoić potrzeb mie-
szkańców miasta. Dlatego
też władze PSS jako Czyn
1 Majowy postanowiły uru-
chomić jeszcze jeden sklep
spożywczy, który mieścić
się będzie przy ul. Mickie-

W końcowych słowach re-
zolucji czytamy:

W przeświadczeniu, że
przyjęte przez nas zobowią-
zania zostaną wysiłkiem
wszystkich pracowników na
szej Spółdzielni całkowicie
zrealizowane, wzywamy
wszystkie branżowe Spół-
dzielnie Pracy do podjęcia
analogicznych zobowiązań
przedterminowego wykona-
nia planu produkcyjnego za
rok 49, podniesienia jakości
i przeprowadzenia jak naj-
dalej idących oszczędności.

go też władze PSS musiały
zaprojektować otwarcie
drugiej Gospody.

W pierwszej połowie ma-
ja otworzony zostanie przy
ul. Sienkiewicza kiosk z wo-
dami mineralnymi. Kilka
miesiące później PSS obej-

mie dwupięcowa piekarnię
oraz urządził skład opałów
z własną bocznica. W pla-
nie na następne lata przewi-
duje się wybudowanie hote-
lu i nowoczesnego Domu To-
warowego. (B)

Czyn 1-Majowy
harcerstwa łęczyckiego

Ne zebraniu aktywu har-
cerskiego w Łęczycy, harce-
rze i harcerki łęczyccy zobo-
wiązują się dla uczczenia
Święta Pracy wystawić 3
przedstawienia kukielkowe
dla działowy chłopskiej oko-
licznych wsi i 1 przedstawie-
nie w dniu 1 maja na dzie-
dzińcu zamkowym dla dzia-
łowy robotniczej;

uporządkować dziedziniec
zamkowy i skopać trawniki
przeznaczając na to 200 go-
dzin harcerzo-pracy;

uporządkować dziedziniec
i ogródki szkolne przy tych
szkołach, gdzie znajdują się
drużyny;

zaprenumerować dla Ko-
mendy Hufca 30 egzempla-
rzy „Świata Młodych” i 10
egzemplarzy „Biuletynu In-
struktorskiego” ZHP.

Czyn ten świadczy, że har-
cerstwo łęczyckie rozumie
dorze znaczenie święta 1 Ma-
ja dla klasy robotniczej,
która przewodzi w walce o
wyzwolenie społeczne i po-
stępek.

Czytajcie „Głos Pabianic”

„Opowieść o prawdziwym człowieku“

Na ekrany naszych kin wszedł radziecki film, reżyserii Aleksandra Stolpera p. t. „Opowieść o prawdziwym człowieku“, którego scenariusz opracowała Maria Smirnowa wg. powieści o identycznym tytule Borysa Polewoja.

Powieść, a po niej film, opowiadają o prawdziwych ludziach radzieckich, jakich wychowuje socjalizm. Bohaterem filmu jest lotnik Maresjew. Jego czyny pokazane na ekranie — to fakty realne.

Autor powieści Borys Polewoj, podczas wielkiej wojny wywoleńczej był korespondentem wojennym „Prawdy“. Gdy toczyła się bitwa pod Orlem, wysłano go na front. Miał opracować korespondencję o sprawności bojowej i o walkach lotnictwa radzieckiego. Komendant eskadry, na terenie której znalazł się wybitny pisarz, zaprosił go do siebie. Po wieszercy i dłuższej pogawędce o ostatniej bitwie powietrznej, w której Maresjew stracił dwa nieprzyjacielskie samoloty — rozmówcy udali się na spoczynek. Jakież było zdumienie pisarza, gdy przekonał się, że bohaterem lotnika zamłst nóg, ma prolezy.

Polewoj nie mógł o nim zapomnieć. Gdy po zakończeniu wojny, jako sprawozdawca „Prawdy“ znalazł się na procesie norymberskim, widok hitlerowskich zbrodniarzy nieustannie przypominał mu prawdziwego człowieka, jakim był lotnik Maresjew. W Norymberdze Polewoj rozpoczął swą pracę nad „Opowieścią o prawdziwym człowieku“. „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — to jeden z najlepszych filmów, jakie oglądaliśmy po wojnie. Jego sugestywna, porównawcza wartość zawarta jest przede wszystkim w głębokich ideowych walorach.

Bohaterki lotnik Maresjew zostaje strącony w bitwie lotniczej w dzikiej kminie. Jest ranny i ma rozstraskaną nogę. Zdejmuje sobie sprawkę ze swego bezradnego położenia. Znajduje się na zapleczu wroga, wśród śnieżnej pustyni, gdzie na każdym kroku czyha na niego głód, mróz, dzikie zwierzęta i... nieprzyjaciel. Nie zalamuje się. Wie, że wola człowieka może pokonać największe trudności. W niesamowitej ciszy zimowej pustki, przerywanej terkotem karabinów maszynowych i rykiem zwierząt, rozpoczyna 18-dniowe zwołanie się po śniegu na Wschód, do swoich. 18 dni pełnie ranny z rozstrzaskanymi nogami, bez jedzenia, kilkakrotnie mdlejąc, atakowany przez niedźwiedzie, rysie i wilki, Maresjew zwycięża nieznaną wolą kalectwa, przestrzeń, czas i zime. Jest to jego pierwsze, lecz nie ostatnie zwycięstwo.

Tak rozpoczyna się poemat o potęgę ludzkiej woli, wykształconej w szkole socjalizmu. Film pełen najszybszym twórczym optymizmem, wiarą w człowieka, w jego nieograniczone możliwości. Film o społeczeństwie, które docenia heroizm i bohaterstwo. Pomaga ono Maresjewowi do odniesienia zwycięstwa nad samym sobą.

Jego pozornie niewykonalne pragnienie powrotu do czynnej służby lotniczej, pomimo utraty obu nóg jest doskonale rozumiane przez całe otoczenie. Maresjewa wspomaga zrozumienie i sympatia innych rannych lotników, personelu szpitalnego, przełożonej. Zrozumienie, które może zrodzić się tylko w społeczeństwie i w takim kraju, gdzie miarą wszystkiego jest... człowiek.

Współtowarzysz szpitalny — komisarz Worobiew prostymi słowami „Przecież jesteś człowiekiem radzieckim“ ułatwia Maresjewowi przezwyciężenie chwilowych wątpliwości.

Do najpiękniejszych, a jednocześnie najbardziej wzruszających epizodów filmu należy właśnie ich rozmowa streszczająca poglądy na znaczenie jednostki i jej czynów w zbiorowości ludzkiej. Czysto osobiste pobudki, ambicja człowieka, który nie chce być żywcem pogrzebany — wynika z pobudek ideowych obowiązku służby dla narodu. To one wielokrotnie wola życia u Maresjewa, ponieważ nadają sens wiążący wole człowieka i jego czyny ze sprawami ogólnonarodowymi. Dzięki nadludzkiemu wysiłkowi woli Maresjew uczy się chodzić na protezach, jak małe dziecko. Po wielu tygodniach biega, skacze i tańczy. Gdy staje na komisji lekarskiej, nikt nie wierzy, że chodzi na protezach. Wraca do lotnictwa. Odnosi nowe, wspaniałe zwycięstwa w powietrzu.

Wykonanie artystyczne filmu jest wspaniałe. Gra Kadocznikowa, który odtworzył postać Maresjewa, należy do najwyższych osiągnięć sztuki aktorskiej. Wytrwałą pracą połączył on talent i warunki osobiste z przemysłową do najdrobniejszych szczegółów kreacją swego nieprzeciętnego bohatera. Również ciekawą artystycznie i wzruszającą uczucio-wo postać komisarza Worobiewa stworzył Ochłopkow, którego znamy jako kierownika Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Należałoby wymienić wszystkich aktorów, biorących udział w tym filmie, ponieważ nawet epizodyczne role zostały opracowane tak, że patrząc na ten film całkowicie zapomniamy o tym, że jesteśmy świadkami gry aktorskiej. Wydaje się nam, jak gdyby z ekranu przemawiało do nas najprawdziwsze życie.

Kiedy patrzymy na grę aktorów radzieckich, mimowoli myślimy o tym, że sztuka aktorska, to nie tylko talent, warunki zewnętrzne, ale przede wszystkim praca, twórcza praca, o walorach estetycznych której i o znaczeniu moralnym nie wolno zapominać w blasku jupiterów.

Ludomir Rubach

O poezji i poetach Zw. Radzieckiego

Klub Literatów „Pickwick“, ul. Traugutta 6, I piętro, wejście przez hotel — dnia 22 bm. o godz. 20-iej „O poezji i poetach Związku Radzieckiego“. Prelegent Seweryn Pollak. Recytacje słuchaczy P.W.S.T. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Ze sportu



Witamy piłkarzy z Francji!

Reprezentacja PZPN we Francji rozegra w Polsce siedem spotkań

WARSZAWA (obl. wł.) W czwartek, dn. 28 bm. przybyła po- ciąglem paryskim do Warszawy reprezentacja PZPN we Francji, która rozegra, w ramach swojego pobytu w Polsce, 7 spotkań. I-szy mecz rozegrają polscy piłkarze z Francją dn. 3 maja w Warszawie, a następnie 8 maja w Poznaniu, 11 maja w Łodzi, 14 maja w Gdańsku, 18 maja w Szczecinie, 21 maja we Wrocławiu i 26.5 w Sosnowcu. Przeciwnikami gości będą reprezentacje poszczególnych miast, względnie okręgów piłkarskich.

Kapitan związkowy PZPN we Francji Roszak wyznaczył na wyjazd do Polski 17-tu zawodników. Zespół składa się przeważnie z górników. Większość zawodników gra lub grała w polskich klubach piłkarskich i reprezentowała barwy swojego okręgu i PZPN-u.

Skład ekipy piłkarzy polskich z Francji przedstawia się następująco:

Władysław Najdek (bramkarz) — lat 27, z zawodu górnik. Od roku 1945 gra w „Rapidzie“ (Lens). Kilkakrotnie reprezentant okręgu Lens i PZPN-u.

Groch (rez. bramkarz) — członek „Rapidu“ z Rouvroy, Mieczysław Gozdek (obrońca) lat 23 z zawodu górnik. Gra w „Pogoni“ (Barles). Kilkakrotnie reprezentant okręgu Bruay.

Leon Golemski (obrońca) — lat 27. W latach 1945 — 1946 grał w drużynie zawodowców AC Le Havre. Obecnie gra w Etoile Sportive Bully, która bierze udział w grupie północnej mistrzostw Francji. Ponadto grywa w drużynie polskiej „Gwiazda“ (Bully).

Alfons Luczkiewicz (pomocnik) — lat 20, górnik. Członek Ocean

Cal. Ricouart. Kilkakrotnie reprezentant okręgu Bruay.

Edmund Paiczak (pomocnik) — lat 28, górnik. Gra na środku w pomocy w U.S. Noeux.

Stangrel (pomocnik) — lat 25. Z „Uni“ (Bruay).

Czesław Lewandowski — lat 28. Lewy łącznik lub lewoskrzydłowy „Rapidu“ (Ostricourt). Reprezentant okręgu Lens i francuskiej Ligi dep. Oise.

Edward Lag — lat 25, „Wicher“ (Houdain). Lewy łącznik drużyny „Wicher“, która w ubiegłym roku zdobyła mistrzostwo PZPN-u we Francji i puchar Ambasady R.P. w Paryżu. Lag gra również we francuskiej drużynie U.S. w Bruay. Z zawodu górnik.

Idczak — lat 28, „Wicher“ (Houdain). Gra w drużynie od 1937 roku w atakach (prawy łącznik). Gra również obecnie w U.S. Bruay. Kilkakrotnie reprezentant okręgu. Z zawodu ślusarz.

Leon Woźniczka — lat 22, „Victoria“ (Barlin). Kilkakrotnie reprezentant okręgu Bruay. Gra na środku napadu. Doskonały strzelec. Pracuje w kopalni.

Jan Słomiany — lat 28. „Pogoń“

Co usłyszymy przez radio

12.20 Muzyka popularna (płyty).
12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (E) Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 (E) Aktualności łódzkie. 15.00 (E) Wiadomości sportowe. 15.05 (E) „Z twórczości Maurycjusza Ravela“ płyty. 15.15 (E) „Śpiewamy pieśni robotnicze“ 15.30 „Z audiomierskich łąk i pól“ — aud. słowno-muzyczna. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. i trans. z Paryża (Kongres Pokoju). 16.30 Skrytka ogłoszeń. 16.40 Muzyka z płyt. 16.45 Wiersze Wiktora Woroszyńskiego. 17.00 Koncert dla przedowników pracy.

17.45 Drugi dziennik popołudniowy 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.40 „Daleko od Moskwy — 18 odc.“ 19.00 „Brygady „S.P.“ wyruszają do pracy — aud. słowno-muzyczna. 19.15 Koncert symfoniczny (płyty). 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. i transm. z Paryża (Kongres Pokoju). 21.00 „Melodie lanczne“. 21.30 „Z życia S.S.R.R.“ 22.00 — „Na dobranoc“ — gra Sekret P.R. 22.45 (E) Koncert żywe. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 „Utwory Luigi Boccheriniego“. 23.50 Progr. na dzień następny 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 10-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 7499 w Lublinie, Nr 78323 w Warszawie.	Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr 18106 34247 52398 56707 70550 74998 90832.	Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 213 6141 16702 52285 66952 71378 72830 76396 86279.	Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr 6962 7008 8504 16105 21060 22633 22966 25693 25728 28521 31902 32279 38962 40725 43641 44752 48328 56086 57105 57825 66037 67379 68193 71923 76685 79021 79443 82415.
--	---	---	---

Nadzwyczajne zebranie członków ŁKS-Włókniana

W dniu 22 kwietnia r. b. (piątek) o godz. 18-iej Zarząd ŁKS — Włókniana — zwołuje Nadzwyczajne zebranie wszystkich członków Klubu, które odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki 16.

Na zebraniu tym ob. Prezes Kaczmarek Tadeusz wygłosi referat p.t. „Kongres Pokoju“ omawiane również będą aktualne sprawy sportowe, oraz udział sportowców ŁKS — Włókniana — w Święcie Pracy 1-go Maja. Ze względu na ważność obrad obecność członków Klubu (wszystkich sekcji) obowiązkowa.

Pięściarze Związkowca - Zrywu szykują pięści na przyjęcie bydgoszczan W niedzielę stoczą łodzianie przedostatnią walkę w bieżących mistrzostwach drużynowych

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie dobiegają końca. Łódzki Związkowiec - Zryw gościć będzie w tę niedzielę zespół bydgoski Zjednoczenie, z którym stoczą na ringu w hali Wimy swą przedostatnią walkę. Bydgoszczanie przyjeżdżają do Łodzi w swym najbliższym składzie z Leczkowskim, Kruśką i Wiklińskim na czele.

Jaki nastrój panuje u gospodarzy przed tym ważnym dla nich spotkaniem?

Zastępca kierownika sekcji pięściarskiej Związkowca - Zrywu tow. Trojan nie ma złej miny. „Jakoś tam będzie“ — mówi.

— Chłopcy są w dobrej formie i trenują intensywnie. Krawczyk wraca do siebie, Woźniczka myśli nawet poważnie o mistrzostwach Polski we Wrocławiu, Czarniecki jest b. dobry, Taborak również, no i Nlewardził nie zasypia gruszek w popiele.

Niestety, wskutek kontuzji Stasiaka, który jeszcze ma rękę w gipsie, Zryw wystąpi w niedzielę w wadze muszej z Konarzewskim. Konarzewski je dnia pomimo swego młodego wieku (17 lat) jest już pięściarzem zaawansowanym i stoczył wiele walk, z których większość rozstrzygnął na swoją korzyść. Spotkanie jego z Kowalewskim, lub Borowiczem będzie niewątpliwie nie mniej ciekawe, od takich pojedynków jak

Uwaga! motocykliści »Gwardii«

Zarząd Sekcji Mototorowej Z. S. „Gwardia“ zawiadamia członków, że w piątek, dnia 22. 4. 49 r. o godz. 18-iej w siedzibie klubu „Dom Kultury Miliantów“ ul. Nawrot Nr 27, odbędzie się zebranie członków Sekcji, na które winni zgłosić się wszyscy pod rygorem statutowym.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 266-42.

Telefony:
Zastępca red. nacz. 216-14
Sekretarz odpowiad. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 227-89, 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-43
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-51; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 239-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-80

Teodor Dreiser 100 Tragedia Amerykańska

Zapanowała cisza, a wtedy rozległ się głos Belknapa: — Clydzie Grifitfns, proszę zająć miejsce na ławie świadków!

Publiczność widząc, że to Clyde w towarzystwie Jephsona występuje naprzód, znowu się podniosła i szeptała. Nawet Belknap, spostrzegłszy zbliżającego się Jephsona, był nieco zdziwiony, gdyż nie wiedział, że to Jephson będzie mu zadawał pytania. Wspólnik zaś jego szepnął w chwili, gdy Clyde składał przysięgę:

— Zostaw to mnie, Alwinie, myślę, że tak właśnie będzie dobrze. Chociaż Clyde jest trochę zdenerwowany, sądzę wszakże, że uda mi się dobrze go poprowadzić.

Publiczność już zauważyła szepty, a Clyde niespokojnymi oczyma rozglądał się na wszystkie strony i zdawał sobie sprawę, że jest teraz na ławie świadków, że każdy mu się przygląda i że on sam powinien zachować spokój, jak gdyby nie dbał wcale o to, co o nim myślą, bo przecież nie popełnił zbrodni. Miał jednak szarą twarz, zaczerwienione powieki i drżące ręce. Jephson zwrócił swą długą, podobną do chwylnej brzozy postać ku Clydowi, wtopił w jego ciemne oczy swe błękitne źrenice i przemówił:

— Pamiętaj, Clydzie, przede wszystkim, że wszyscy mają słyszeć nasze pytania i odpowiedzi, że musisz opowiedzieć swe życie, odkąd je pamiętasz, a więc gdzie się urodziłeś,

co robili twoi rodzice i wreszcie, co sam robiłeś do przyjazdu do Lycurgusa. Ja mogę przerywać pytaniami, ale w ogóle pozwól mi mówić samemu, bo wiem, że mówisz dobrze.

Ażby dodać Clydowi odwagi przez swoją obecność przy nim, która była jako ściana między nim a nienawistnym, nieufnym mu tłumem, przysunął się bliżej, czasami nawet wspierając stopę o podnóże stołu, przy którym stał Clyde, pochylał się ku niemu, lub opierał rękę na poręcz krzesła Clyda.

Tymczasem wszyscy szepotali:

— No i co? i co?

Silny, krzepiący głos Jephsona dodawał Clydowi odwagi i siły, zaczął więc pewnym głosem, bez drżenia opowiadać w skróceniu historię swej młodości:

— Urodziłem się w Grand Rapids, stanie Michigan. Rodzice moi prowadzili w tym czasie misję religijną i zwołali mityngi pod gołym niebem...

Rozdział XXIV.

Opowiadał już swe dzieje od czasu, gdy rodzice jego wyjechali z Quincy, stanu Illinois (gdzie oboje pracowali w Armii Zbawienia) do Kansas City, i jak tam już od dwunastego roku życia rozmyślał ciągle, żeby znaleźć sobie samodzielną pracę, gdyż nienawidził szkoły i prac misyjnych.

— Czy oskarżony skończył szkołę powszechną?
— Nie. Zbyt często przeprowadzaliśmy się z miasta do miasta.

— W którym oddziale był, gdy miał dwanaście lat?
— Powiniem był być w siódmym, ale byłem dopiero w szóstym i wstydzilem się tego.

— A jakże to było z religijną pracą rodziców?

— Owszem, wszystko było dobrze, ale ja nie lubiłem wychodzić z nimi na ulicę.

Dalej opowiadanie o jego zajęciach — w fabryce wody sodowej, wreszcie o posiadzie pikola w Green Davidson, najpiękniejszym hotelu w Kansas City.

— Niech mi oskarżony powie — przerwał Jephson bojąc się, żeby Mason nie zabrał się do pytania Clyda o wypadek z samochodem i zabitym dzieckiem, czym zepsułyby cały efekt opowiadania Clyda. Postanowił uprzedzić prokuratora. Pytając sam, wiedział, że potrafi złagodzić całą tę historię, która w świetlewni Masona wydawała się niewątpliwie bardzo ponurą... Pytał więc dalej:

— Jak długo tam pracował oskarżony?
— Prawie rok.
— Dlaczego opuścił to miejsce?
— Z powodu pewnego wypadku.

— Jaki to był wypadek?
Clyde, przyciętowany na to pytanie, opisał wszystkie szczegóły tej wycieczki wraz z wypadkiem śmierci tej dziewczynki i swoją ucieczką. Mason miał ochotę przerwać, słuchając jednak dalej, pokręcił tylko głową i mruknął z ironią:

— Lepiej by nie mówił o tym... Jephson jednak, rozumiejąc, że wyjaśnienie tego okresu może mieć wielkie znaczenie dla oskarżonego, zastrzymał jeszcze sytuację:

— Ile lat wtedy liczył sobie oskarżony?
— Zacząłem osiemnasty, D-036242.